

Tomasz Michałowski prezesem Sandecji? Popiera go prezydent miasta Ryszard Nowak



Tatiana Biela
tatiana.biela@gk.pl

Nowy Sącz

Grzegorz Haslik, dotychczasowy prezes Sandecji SA. kilka dni temu pożegnał się z klubem. Z nieoficjalnych informacji wynika, że fotel po nim przejmie Tomasz Michałowski, zastępca dyrektora Wydziału Kultury, Sportu, Komunikacji Społecznej i Promocji Urzędu Miasta Nowego Sącza.

Haslik objął funkcję prezesa klubu w maju zeszłego roku. Był wówczas pełen entuzjazmu i zapewniał, że jest świadomy, przed jakimi wyzwaniem stoi Sandecja, która dokonała właśnie niezwykłego wyczynu i awansowała do Ekstraklasy.

- Zdaję sobie sprawę, że przejmuję klub w historycznym momencie - mówił. Przekonywał, że jest gotów zmierzyć się ze wszystkimi stojącymi przed nim wyzwaniami, z których największym było przekształcenie klubu Sandecja w spółkę akcyjną.



Grzegorz Haslik (z lewej) nie jest już prezesem klubu Sandecja SA. Kandydatem na jego miejsce jest Tomasz Michałowski (z prawej)

Tymczasem rok po historycznym awansie biało-czarni spadli z powrotem do I ligi, a prezes Haslik zrezygnował ze swojej funkcji. Wydał oświadczenie, w którym m.in. wyliczył sukcesy finansowo-organizacyjne kierowanego przez niego klubu.

- Dziś spółka nie jest zadłużona, ma płynność finansową i realizuje wszystkie swoje zobowiązania terminowo - oświadcza były już prezes Grzegorz Haslik. Podkreśla też, że spółka nie ma żadnych zaległości wobec zawodników, trenerów i administracji.



Komentując spadek Sandecji do I ligi, Haslik przyznaje, że dla drużyny „pewnym obciążeniem” był brak własnego stadionu.

Jednocześnie zauważa, że roczny pobyt w Ekstraklasie pomógł zwrócić uwagę na słabsze strony klubu i jest cennym doświadczeniem, z którego Sandecja będzie korzystać w przyszłości.

Kto teraz będzie rządził?
Na razie fotel prezesa Sandecji stoi pusty. Anna Filipowicz, rzeczniczka prasowa klubu, zapewniła, że w tym tygodniu Rada Nadzorcza Sandecji SA. powinna zatwierdzić ewentualnego kandydata, którego przedstawi jej prezydent miasta Ryszard Nowak.

- To właśnie prezydent sprawdza kompetencje kandydatów i on zdecyduje, kogo przedstawić radzie nadzorczej - wyjaśnia rzeczniczka prasowa Sandecji.

Prezydent reprezentuje w tym wypadku miasto, które jest stuprocentowym udziałowcem spółki Sandecja. Kiedy powstawał ten artykuł, Ryszard Nowak był z wizytą w partnerskim mieście Troki na Litwie i nie udało się nam z nim porozmawiać.

Z naszych informacji wynika jednak, że kandydatem, którego prezydent zamierza poprzeć, jest Tomasz Michałowski, zastępca dyrektora Wydziału Kultury, Sportu, Komunikacji Społecznej i Promocji Urzędu Miasta Nowego Sącza oraz prezes Stowarzyszenia dla Miasta. Michałowski to osoba wielce zasłużona w dotychczasowych kampaniach wyborczych Nowaka. Sam zainteresowany nie chce komentować tych doniesień.

MOSiR kupił krzeselka
W tej chwili - prócz powołania władz klubu - dla biało-czarnych najważniejsze jest przygotowanie stadionu przy ul. Kilińskiego do pierwszoligowych rozgrywek. Zadaniem tym zajmuje się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji kierowany przez Pawła Badurę. Właśnie rozstrzygnął przetarg na dostawę nowych krzesełek na stadion, a wygrała go firma „Nowy Styl” z Krosna, która jako jedyna złożyła swoją ofertę. Krośnieńska firma dostarczyła siedziska na Stadion Narodowy w Warszawie, a także do obiektów sportowych w Katarze.

„Nowy Styl” zmieścił się w budżecie, który MOSiR przeznaczył na ten cel, a więc w kwocie 312 tys. zł brutto. Same krzeselka mają kosztować 278,01 tys. zł.

Producent zapewnia, że zostaną zamontowane na stadionie przy ul. Kilińskiego przed 3 lipca. Zamówienie obejmuje dostawę 2 600 numerowanych krzesełek w kolorze czarnym i 200 sztuk w kolorze białym.

Ponadto firma z Krosna dostarczy na stadion krzesła zawodnicze oraz wykona boksy dla zawodników, sędziów oraz obsługi technicznej. ©©

MPK dojedzie do Czarnego Potoku

Nowy Sącz / Łącko

Janusz Bobrek
janusz.bobrek@gk.pl

Podmiejskie linie 33 i 34 zostaną wydłużone do gminy Łącko. Problem z komunikacją w tamtych rejonach pojawił się po wycofaniu kursów prywatnego przewoźnika.

Na obsługę transportu publicznego zgodę musieli wyrazić zarówno radni gminy Łącko jak i Nowego Sącza. Teraz decyzja przed radnymi gm. Łukowica, której mieszkańcy chcą, by autobus ma dojeżdżać przynajmniej do Jadamwoli. Okazuje się jednak, że dopasowanie kursu podmiejskiego autobusu nie jest łatwe.

- Największa trudność polega na skoordynowaniu tych połączeń. Musimy obsłużyć obie gminy, a dodatkowo Podegrodzie i dopasować rozkład jazdy do kursów szynobusów - tłumaczy Andrzej Górski, prezes MPK w Nowym Sączu. Na razie MPK będzie dojeżdżał do Czarnego Potoku.

- Autobusy ruszą już od poniedziałku 11 czerwca - potwierdza Jan Dziedzina, wójt Łącka. Nadal nie wiadomo, do których miejscowości w pobliskiej gm. Łukowica dotrą autobusy MPK.

Tam kłopot z dojazdem do Nowego Sącza mają mieszkańcy Młynczyński Stronia. Nie wykluczone, że na trasie pojawi się dawny przewoźnik, który wcześniej do Nowego Sącza jeździł przez most heleniński. Jego zmodyfikowana trasa wiodłaby ul. Węgierską. ©©

- Dzięki temu płacimy dwa razy mniej za wodę i ścieki - wylicza Stawiański i podkreśla, że w Nowym Sączu cena za wodę i kanalizację wynosi 15,95 zł.

Stawiański, który samodzielnie podjął decyzję o obniżce cen, uważa, że nowe stawki oznaczać będą dla rodzin oszczędności rzędu kilkuset złotych rocznie. Zachęca także mieszkańców Sącza i okolicznych gmin, by przyłączali się do chełmieckiego wodociągu i kanalizacji.

©©

Chelmiec tnie ceny wody i ścieków. W Sączu opłaty są dwa razy wyższe

Chelmiec

Tatiana Biela
tatiana.biela@gk.pl

Bernard Stawiański, wójt gminy Chelmiec obniżył ceny opłat za wodę i ścieki. Mieszkańcy zapłacą o złotówkę mniej niż dotychczas za metr sześcienny zużytej wody i oddanych ścieków.

Aktualna stawka wynosi 7,35 zł za metr sześcienny, zaś w cenę wliczona jest zarówno kanalizacja, jak i ścieki.

- To są podstawowe potrzeby mieszkańców, a one mają dla mnie największe znaczenie - mówi wójt Chelmea i tłumaczy, że obniżenie cen wody i ścieków jest możliwe dzięki rozsądnemu dysponowaniu gminnym budżetem.

Niższe niż w sąsiednich gminach ceny mają również wynikać, zdaniem wójta, z faktu, że Chelmiec od lat realizuje inwestycje wodno-kanalizacyjne, które całkowicie uniezależniły gminę od Nowego Sącza.

Wielbiciele przyrody mają dodatkowo do dyspozycji dwie czatownie (w tym jedną z lunetami), z których mogą spokojnie i bez przeszkód obserwować zwierzęta. Ścieżka wyposażona jest również w tablice z opisami charakterystycznych dla tego obszaru roślin i zwierząt.

Enklawa „Bobrowisko” została wybudowana m.in. dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Inwestycja kosztowała 1,5 mln zł, ale odwiedzanie „Bobrowiska” jest bezpłatne. Obiekt, objęty monitoringiem, jest czynny przez cały rok. ©©

„Bobrowisko” ma nowych lokatorów

Stary Sącz

Tatiana Biela
tatiana.biela@gk.pl

W enklawie przyrodniczej „Bobrowisko” w pobliżu starosądeckich Stawów można podziwiać różne gatunki roślin i zwierząt. Od kilku dni można podglądać pisklęta łabędzi niemych, które właśnie się wykluły.

Enklawa przyrodnicza „Bobrowisko” powstała na terenie dawnego wyrobiska żwirowego.

Jej celem było, jak kiedyś podkreślał Jacek Lelek, burmistrz gminy Stary Sącz, udostępnienie mieszkańcom i turystom bogatego ekologicznie obszaru oraz ochrona znajdujących się tam roślin i zwierząt w tym łabędzia niemo i bobra europejskiego.

Czatowanie na łabędzia

Łabędź niemy to gatunek objęty w Polsce ścisłą ochroną. Na terenie naszego kraju żyje około 5000-6000 par tych ptaków.

Osiedlają się nad zbiornikami wodnymi - jeziorami, stawami czy gliniankami. Niektóre wybierają także nadmorskie plaże, można je spotkać chociażby w Trójmieście.

Pary dobierają się jesienią i budują gniazda pływające bądź w trudno dostępnych miejscach na łądzie.



Małe łabędzie nieme będą zdolne do lotu po 4-5 miesiącach od wyklucia. Teraz opiekują się nimi obydwój rodzice

W ciągu roku składają od 5 do 9 jaj, a po około 35 dniach wyłęgają się z nich młode.

Łabędzie nieme są zdolne do lotu po około 4-5 miesiącach, ale dojrzałość uzyskują najwcześniej w wieku trzech lat.

Lunety do podglądania

Po „Bobrowisku” można spacerować dzięki 400-metrowej ścieżce przyrodniczej.

Wielbiciele przyrody mają dodatkowo do dyspozycji dwie czatownie (w tym jedną z lunetami), z których mogą spokojnie i bez

FOT. TATIANA BIELA